Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

NOWINY KRAJOZNAWCZE

Tygodnik
Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej

Nr. 13	KRAKÓW, 17 KWIETNIA 1932 R.	Rok II.

LOESCH EUGENJUSZ.

MÓJ PIERWSZY WYWIAD

w jednej ze wsi powiatu brzozowskiego.

(Spiritus flat ubi vult).

Są i wśród ludu umysły przenikliwe, obdarzone sprytem i zdolne do filozoficznego niemal krytycyzmu, które jednak, wskutek nieuctwa i zaniedbania, pozbawione są możliwości rozwijania i udoskonalenia się, zadowalają się naiwnemi często dociekaniami różnych kwestyj. Jednego z takich „filozofów od cepa" mam zaszczyt przedstawić. Oto popularny w swej wiosce (Nomina sunt odiosa) „płanetnik", czy, jak go tam inaczej przezwisko woła, wielka głowa tęgi... ęgarz. „Jaśko - filozof".

Dzięki dziennikarskiej przebiegłwości i sprytowi, oraz silnej i przekonywujecej elokwencji nawiązałem ciekawą dyskusję na temat filozoficzny.

Ja: (Właściwie nie wiem, od czego zacząć, ale, że trzeba koniecznie coś powiedzieć, zaczynam stereotypowo):

Janie! Będzie dziś pogoda?

Jaśko: Albo ty niy widzisz? (Pan filozof „tyka" każdego bezwzględnie).

Ja: Owszem, widzę... jasno, ciepło... ale jak będzie później wieczorem?

Jaśko: Eeel Chtoby sie ta trapiuł wiyczorym. Jak bedzie, to bedzie. Niyk sie tym koń martwi, bo ma na to długo głowe. A jagże...

Ja: Jakto? Więc dlaczego was nazywają filozofem? Nad czem filozofujecie?

Jaśko: Jaki ta zy mnie filozuf, jak z diabla kościelny. Jyno, - ży to zaro...

Ja: (Przerywając). No, dobrze. Wspomnieliście Janie djabła, powiedzcie coś o nim...

Jaśko: A niby co?... Chyba o tym,

jak sie ta gawiydź smoły... - Bo to wisz, kuždyn djabeł ma na świecie jedne duszyczke człowiykowe, który pilnuje, żyby sie mu nijak z pazorów niy wywinyła. Ale, ży to na świecie, jak na świecie, czasym kściny, czasym wysylisko sie zdybie łmerne, gorzołki po uszy, to ta i djabeł, choć to bestyja do smoły wiyncy nawykła, niż do wódyczności, zatyróżni se czesym rogaty łeb, a nawet tu i tam z jakom ...ownicom abo z innym gdówskiem ...rka se pódzie; to i nic dziwnego, ży mu sie ta poniychióre duszysko ... przyznaczone, wprost z giezdli wysmyrknie. Woła wtedy Jancychryst takiego kawalyra do łaperlu.

„Dzie je twoja dusza"? pyta Jancychryst.

„Uciekła, panie starszy..." tłumaczy sie ditko i trzynsie portkami, ży ledwie mu sie na szmaty niy roztylepiom.

„He? Uciekła? ryczy stary piłat - uciekła a bez co"? „Albo ja wiym... Możem mioł pazory tympe... abo co"... - łże taki pogański syn, jaż sie mu z między rogów kurzy... a jagże... Ano, jak mioł za tympe pazory, bierom takiego „porwisia" do piykielny kuźni, łape w śrubstok zakryncom, jak sie patrzy i dali piłować pazory na łostro... a jagżel Od piłniska proch sie sypie drobny, a z każdego takiego proszka djabełek mały wyłazi, łogonkiym ki..., pazyczkiym wyrda czyrwonym, a łognisto ślypie mu skaczom, jak u kota. I jyno sie łobziyra, dzieby sie tu jaki duszycki uczepić... a jagżel

Ja: Dobrze Jasie, a anjołowie?

Jaśko: E, to stworzynia żytelne i człekowi pomocne. Te zaś, to niby janioły, chcom, coby sie każdyn do Pankjyzusowego królestwa dostał; ale, ży to złych ludzi i przeklyntników je wiyncy na świecie, niż dobrych, to sie tyż dużo dusz i z pod janiołskich skrzydeł wysmyrknie... i do piekła sie niesie. Wyjdzie ci se wtedy taki janioł - siyrota hen, na ugor na niebieski, na wygonie se Panajyzusowem usiyndzie i zapłacze rzewno... A wiatr, co tam w górze ciągiym chmurki pędzi białawe, porywa te łzy jego żałośne i piórka rwie z niego biyluchne i żenie to wszystko po świecie... po szyrokiym... het...

A każda taka łezka janiołowe, nad grzysznościom świata wylana, każde piórko to biało, co na świat poleci, w nowego sie zmin'a janiołka, co idzie zaś dzieś we świat... ludzkiego serca strzec... a jagżel!

*

NIEZWYKŁY GOŚĆ W REDAKCJI NASZEGO PISMA.

Rozmowa z p. Musa Sabri korespondentem pism tureckich w Stambule.

Onegdaj przybył do redakcji N. Kr. miły gość w osobie p. Musa Sabri. Autentyczny Turek, mahometanin, a przy tem doskonale władający językiem polskim. Jako członek tureckiego Touring - Klubu zainteresował się

naszem Towarzystwem. Zwiedził dokładnie świetlicę i resztki pozostałe po wystawie, wyrażając podziw dla pracy młodych krajoznawców, tembardziej, że w Turcji organizacje młodzieży nie są znane.

Przy tej okazji udzielił nam p. Sabri kilku informacyj o naszych rodakach zamieszkałych w Turcji. Polonja turecka - zaczął p. Musa koncentruje się w Adampolu zwanym także Poloneskey, jest to osada założona przez Adama Czartoryskiego dla polskiej emigracji po okresie powstań. Adampol liczy obecnie 150 --180 osób, słynie jako letnisko, do którego zjeżdżają się liczni goście ze Stambułu. Mieszkańcy Adampola trudnią się przedewszystkiem wyrobem masła, które słynie w całej okolicy ze swojej jakości. czują się Polakami, mimo iż wielu z nich posiada obywatelstwo tureckie. Niektórzy z nich przyjeżdżają do Polski na studja lub na obozy przysposobienia wojskowego (dziewczęta), zresztą w Turcji powodzi im się nie źle.

Szkoły polskiej w Adampolu niema, dzieci chodzą do szkół francuskich lub tureckich. W Adampolu nie można mieszkać innym narodowościom jak tylko Polakom. W Stambulo stoi jeszcze dom, w którym umarł Adam Mickiewicz, w Skutari zaś znajduje się grób gen. Langiewicza. W Stambule jest kilkunastu Polaków, są to urzędnicy, inżynierowie lub lekarze. Dziadek jednego z moich znajomych, ciągnął dalej p. Musa - niejaki Lepkowski był kucharzem A. Mickiewicza, którego poeta przyjął w obawie aby go nie otruli Moskale, na jego to kolanach wieszcz wyzionął ducha.

W końcu p. M. S. obiecał napisać do dzienników tureckich wzmianki o Pol. Twie Kraj. i kołach młodzieży z racji 25-lecia P. T. K.

S. S.

SPRAWOZDANIE Z ODCZYTU PROF. SZAFERA.

Odczyt prof. U. J. Dra Wł. Szafera p. t. „Praca młodzieży szkolnej na polu ochrony przyrody" wygłoszony na zgromadzeniu krakowskiego oddziału Ligi Ochrony Przyrody Polskiej zgromadził liczne rzesze szczerze zainteresowanych, zarówno ze sfer uczących, jak i młodzieży szkolnej. Na wstępie prelegent zaznaczył, że jeżeli chcemy, by społeczeństwo przejęło się jakąś ideą, to musimy ją wszczepić w dusze młodzieży, która jest przecież przyszłością narodu. Aby praca nauczyciela, propagującego ochronę przyrody, wydała pożądane rezultaty, musi być uprzednio umiejętnie przygotowana i dostosowana do indywidualności uczniów. Nie należy młodzieży zniechęcać frazesami czy też przymusem, lecz trzeba ją żywo zainteresować. Na przeszkodzie temu stoi przedewszystkiem sama natura dziecka, która kryje w sobie trochę barbarzyńcy. Z naturą trudna walka i nawet niebezpieczna. Trzeba danego osobnika przywiązać do kwiatów i

drzew, i przez to wyrobić w nim mimowolne zainteresowanie się ich losem. Kolekcjonowanie, jeżeli nie jest specjalnem zamiłowaniem, a na takie należy zwracać baczną uwagę, należy nawet tępić. Praca na polu ochrony przyrody młodzieży zorganizowanej w kółka, musi być planowa. Przedewszystkiem trzeba organizować wycieczki, gdyż, aby coś pokochać trzeba poznać!! Gdy już młodzież pozna, a co za tem idzie, i pokocha przyrodę swej okolicy, należy ją zaznajomić z pięknem natury całej Polski.

Polskę trzeba pokazać całą. Nie wystarczą: Tatry, Pieniny, puszcza Białowieska i t. d. Nie można pominąć żadnego zakątka! Wskazanem jest też pokazanie pracy młodzieży w innych krajach np. w Szwajcarji. W ten sposób wytwarza się, jeżeli tak można powiedzieć, pewne szlachetne współzawodnictwo. Na końcu prelegent zaznaczył, że praca nauczyciela powinna i nawet musi być indywidualna. Elementarne wskazówki można znaleźć w każdej broszurze! Interesujący wykład prof. Szafery spotkał się z należytem uznaniem!!! —

I T A.

Nagrody! Nagrody! Zgodnie z zapowiedzią przyznajemy nagrody następującym poza - krakowskim rozsprzedawcom Nowin Kr. (krakowscy otrzymali już trzykrotnie), którzy dotychczas sprzedali większą ilość N. Kraj. Liczba podana przy nazwisku oznacza łączną ilość dotychczas sprzedanych egz. N. Kr. przez daną osobę. (1200) H. Jurasek, Równe otrzymuje: aparat fotograficzny (1050) Zarzyka, Brzozów: plecak (980) Błaszek, Końskie: aparat fotograf. (760) Słomczewski, Częstochowa: komplet przyborów szkolnych (620) Bartkiewicz, Pułtusk: komplet przyborów szkolnych (500) Mieszkowska, Zamość: „Klejnoty Krakowa" album (300) Kolanko, Poznań: K. Tetmajer: Na skalnem Podhalu (264) Śmielowska, Jaworów: A. Dygasiński: Gody życia (218) Weiss, Lwów: „Wierchy" rocznik 7-my (210) Jeziorska, Żywiec: „Wierchy" rocz. 8-my (210) Bąkowski, Krotoszyn: „Wierchy" r. 9-ty (169) Zabierzowska, Słonim: Mączyńska: Szlakiem gromu (142) Rudziński, Ostrowiec Kiel: Dygasiński: Pan Jędrzej Piszczalski 2 tomy.

Wysyłkę niektórych nagród wstrzymujemy, wyślemy je skoro odnośne osoby uregulują należności za N. Kr. do 12-go nru włącznie.

Począwszy od poprzedniego nru wysyłamy zamiejscowym kolporterom Nowin Kraj. bezpłatnie 1 egzemplarz N. Kr. na każde 10 zamówionych.

Dla reklamy wysyłamy komplety Nowin Krajozn. (łącznie 18 numerów) po wpłaceniu na nasze konto P. K. O. nr. 412 732 jednego złotego!. Na środkowym odcinku czeku napisać: komplet. Specjalnych zamówień nie wysyłać. Korzystajcie z okazji póki zapas starczy!

Turniej kolportażu „Nowin Kraj". Ogłaszamy turniej dla kolporterów N. Kr., który rozpoczynamy od niniejszego numeru. Uczestnikami turnieju są wszyscy sprzedający N. Kr. Zwycięstwo w turnieju będzie zależało od ilości (sumy) sprzedanych egz. N. Kr. w czasie od 15 bm. do 15. VI. br. Zwycięzca turnieju otrzyma nagrodę w kwocie 50 zł. Dla orjentacji naszych kolporterów będziemy w każdym następnym numerze podawali listę kilku kolporterów N. Kr., którzy wykazują w danej chwili największą ilość rozsprzedanych egz. N. Kr. Kto w dniu 15 czerwca będzie na pierwszem miejscu otrzyma nagrodę!!!

Prosimy kilku krajoznawców krakowskich, którzy wyjeżdżają na Zjazd do Warszawy, a chcieliby propagować na Zjeździe „Nowiny", o przybycie 18 bm. w poniedziałek o godz. 5 po poł. do Świetlicy.

W sprawie nagrody za afisze nadesłane na nasz I-szy konkurs. Niestety żadna z nadesłanych prac nie zasługuje na przyznanie jej pierwszej nagrody, wobec tego postanowiliśmy rozdać **wszystkim** autorom nadesłanych prac nagrody pocieszenia w postaci broszury pt. „Ziemia bocheńska". Nagrody można odebrać w drukarni „Nowin Kraj.".

Poszukujemy we wszystkich szkołach rozsprzedawców N. Kr. Chętni zechcą się zgłaszać w czwartki między 4 a 5 po poł. w Świetlicy. Warunki dobre.

Naszym Czytelnikom wysyłamy **bezpłatnie** 8 egzempl. „Orlego Lotu" a mianowicie: nr. 3-5 z roku I., 4, 6, 11 z r. II. 8 i 9 z r. V. Są to numery o b. wartościowej treści i dziś należą do unikatów, pozostały one po zdekompletowaniu roczników. Na koszta przesyłki należy wpłacić 35 gr. na konto P. K. O. nr. 412.762, na środkowym odcinku czeku zaznaczyć: O. L. Specjalnych zamówień nie trzeba wysyłać.

Od Adminisracji. Mimo naszych kilkakrotnych wezwań nie wszyscy dłużnicy poczuli się do obowiązku wyrównać zaległe rachunki za otrzymane N. Kraj. Wobec tego jesteśmy zmuszeni, zgodnie z zapowiedzią, prosić niżej wymienione osoby o jak najrychlejsze wpłacenie odnośnych kwot na nasze konto P. K. O. nr. 412.762

kol.	Gajewski, Kraków	8 zł
„	Porębski, „	6 zł 25 gr
„	Surowianka, „	3 zł—
„	Stebnicka, „	10 zł 05 gr
„	Hajdukiewicz, „	3 zł 10 gr
„	Pankiewicz, „	5 zł 40 gr
„	Garzyński, „	2 zł 40 gr
„	Latko, „	2 zł—
„	Gorączko, Bielsko	10 zł 80 gr
„	Kłodziński, Bydgoszcz	16 zł—
„	Chylarecki, „	12 zł 70 gr
„	Pałysiewicz, Końskie	16 zł—
„	Bittner, Kr. Huta	15 zł—
„	Cholewa, Nowy Sącz	15 zł—
„	Zawada, Opatowice	14 zł—
„	Niklasz, Pszczyna	5 zł 50 gr
„	Szumski, Równe	15 zł—
„	Myśliński, Siedlce	14 zł—

c. d. n.

Z CZASOPISM.

Każdy krajoznawca który kocha tak naprawdę, całą duszą przyrodę i rwie się teraz do niej, gdy zawitała już do nas królewna - wiosenka, powinien przeczytać marcowy nr. „Orlego Lotu" a szczególnie b. ciekawy i ważny artykuł prof. dr. Wł. Szafera: „Uwagi o zachowaniu się młodzieży szkolnej podczas wycieczek w stosunku do żywej i martwej przyrody". Nauczy się a może tylko przypomni sobie wiele, i zwiększą uwagą i zastanowieniem myśleć będzie o swej pierwszej wycieczce, aby z pełnem zadowoleniem powrócić z niej.

Zarządom Kół Kraj. polecić muszę wstępny artykuł: „Koła krajoznawcze a ochrona przyrody", przypomną sobie bowiem o obowiązkach względem L. O. P. i współpracy z nią. Cały numer tchnie idealną miłością przyrody, która czytelnika przekonywuje, że przyroda to nie jest nic błachego i martwego gdyż nawet kamienie wzbudzają podziw i szacunek dla niej.

W ostatnim n-rze „Młodego Geografa" (6 7) wydawn. Koła Krajozn. uczniów p. gimn. w Jaśle, zwrócić uwagę należy na artykuł prof. B. Romańskiego: „Regjonalizm". Młodzi krajoznawcy dowiedzą się że: „Regjonalizm jako idea światowa przyszedł do nas z Francji", że: „Regjonalizm polski dąży do jedności państwowej" „budzi uświadomienie społeczne, w kierunku badań naukowych i gospodarczych". W tym też artykule między pismami wymienionemi, które wyłącznie mają charakter kraj. są i „Nowiny": Nowiny krajoznawcze wyd. przez Koło w Krakowie. Pozwolę sobie sprostować, że: „Nowiny" wydaje nie Koło lecz Zrzeszenie Kół Kraj w Krakowie.

Harcerze-krajozn. powinni przeczytać małą wzmiankę iż: „W niedługim czasie ma być wprowadzona sprawność dla drużyn męskich (tylko?!) „obrońca przyrody", poczem jest podany program tej sprawności. Do niezwykle miłych czasopism młodzieży należy pisemko młodz. gimn. w Szamotułach „Z grodu Halszki". W nr. 5 znajdujemy interesujące artykuły np.: „Na marginesie sonetów szamotulskich Holsztyńskiego" (St. Holsztyński wielkopolski poeta regjonalny). Numery 1, 2 i 3 (R. II.) „Strażnicy Kresowej" (mies. młodz. gimn. im. ks. H. Kołłątaja w Krotoszynie) bogate są w poważne artykuły treści często krajoznawczej, na uwagę zasługuje w n-rze 1-szym kwestjonarjusz ułożony przez p. K. Bzowskiego wiz. szkol. „Opis monograficzny pewnej miejscowości" (15—20 tys. ludności). „237".

„Nowiny Krajoznawcze"
Kupon
zniżkowy dla jednej osoby do teatru dźwiękowego „Adria" ul. Starowiślna 21. Ważny do 24. IV. 1932 r.

„Nowiny Krajoznawcze"
Kupon
na zniżkę dla jednej osoby do kina „Świt", ul. Straszewskiego 18. Ważny do 24. IV. 1932 r.

ORGANIZACJA WYSTAWY ROLNICZO - PRZEMYSŁOWEJ w Krakowie.

Praca około zorganizowania Wystawy Rolniczo - Przemysłowej w Krakowie, której myśl została podjęta ze szczerym entuzjazmem przez wszystkie zainteresowane koła, czego wyrazem były uchwały odbytych jesienią ubiegłego roku zebrań i konferencyj, weszła na tory realne.

Ciężki, przeżywany obecnie kryzys gospodarczy, który ogarnął wszystkie tereny naszej produkcji i zbytu, każe szukać nowych metod organizacyjnych, nowych dróg dojścia od wytwórcy do konsumenta.

Ożywienie rynku wewnętrznego, niezależnie zagadnienia eksportu, stało się paląca kwestją dnia. Może najbardziej dziś w Polse odczuwa te kwestje Ziemia Krakowska, jednocząca na swym terenie wszystkie, a przynajmniej niemal wszystkie gałęzie wytwórczości, rolniczej, rękodzielniczej i przemysłowej. Ale te nasze centra wytwórcze, o których sami bardzo mało wiemy, muszą być dopiero odkryte, ujawnione i pokazane światu.

Do tego celu służyć ma Wystawa Rolniczo - Przemysłowa Ziemi Krakowskiej. Okaże ona zarówno nam, jak i naszym sferom polskim i zagranicy naszą zdolność produkcyjną, zdrowe fundamenty gospodarcze, oraz przewspaniały dorobek w dziedzinie kultury i sztuki. Będzie zarazem szkołą, która nauczy nas wielu rzeczy, tak bardzo koniecznych, dla zrozumienia wielu zagadnień, na które w życiu codziennem tak mało zwraca się uwagi. Już dziś u progu realizacji tego wielkiego zamierzenia napotyka się na zjawiska wprost rewelacyjne we wszystkich dziedzinach naszej produkcji.

Mamy ciężko zmagające się z obecną sytuacją, wspaniale produkujące rękodzieło, mamy rolnictwo, przejawiające we wszystkich dziedzinach aktywność, mamy wreszcie drobny i ciężki przemysł, mogący śmiało konkurować z zagranicą. Na drodze ku realizacji tego dzieła zrobiono już ważki krok.

Zorganizowano biuro, badające skrupulatnie możliwości gospodarczo-finansowe, związane z realizacją zamierzenia, wypracowujące szczegółowe plany, oraz prowadzące szeroką korespondencję ze wszystkiemi zainteresowanemi sferami.

HUMOR.

Do prywatnego mieszkania puka ktoś.

Kto tam? - Żydów

Ilu was? - Raz.

W sklepie.

Są ciastki? - Są

Proszę dwóch!

Dzieci.

Mama: Jureczku, chciałbyś mieć siostrzyczkę, czy braciszka?

Jureczek: wolę konia na biegunach!

Zakochani.

On: Jaka pani dziś piękna i miła!

Ona: Nie wiem czy mogłabym to samo powiedzieć dzisiaj o panu?

On: To niech pani kłamie tak samo jak ja!

Wśród polityków.

1. Pan do jakiej partji należy?
2. Do B. B., a pan?
1. Do partji 23 P.
2. Co to za partja?
1. Pan nie zna jej jeszcze? Jest to: pierwsza powszechna polska partja polityczna, potrzebująca pieniędzy przed pierwszym, po pierwszym pijąca piołunkówkę podczas posiedzeń, przed południem, po południu, przed północą, po północy.

Zagadki.

Po słupie telegraficznym wysokim na 11 m., wychodzi chrabąszcz, i tak: przez dzień wyjdzie na wysokość dwu metrów, a przez noc opada o 1 m. Po ilu dniach chrabąszcz wyjdzie na szczyt?

Do sklepu z butami przychodzi pan i kupuje lakierki za 56 zł i płaci banknotem stu złotowym. Ponieważ właściciel sklepu niema wydać, więc posyła subjekta z tym banknotem do sąsiedniego sklepu aby go zmienił. Subjekt wraca, właściciel sklepu wydaje resztę 44 zł i kłania się gościowi - dowidzenia!

Za pół godziny przychodzi do sklepu właściciel sąsiedniego sklepu i z wyrazem przerażenia, trzymając ów banknot w ręce, oświadcza, że jest on fałszywy. Na to właściciel sklepu z butami niszczy ten banknot, wyjmuje nowy, dobry i wręcza go właścicielowi sąsiedniego sklepu. Ile stracił właściciel sklepu z butami.

Czy wiecie jakie jest nasze konto w P. K. O.?

!!! Nr. 412. 762 !!!

„Nowiny Krajoznawcze“ wychodzą w każdą niedzielę z wyjątkiem feryj szkolnych.

Cena numeru poj. 10 gr. Z przesyłką przez pocztę: miesięcznie 60 gr. kwartalnie 1.80 zł

Cena ogłoszeń: cała strona 60 zł, mniejsze odpowiednio taniej, najmniejsze 2.50 zł.

Wydawca: Związ. Kół Kr. Mł. Szk. w Krakowie w osobie opiekuna Dr Czesława Skopowskiego.

Redaktor nacz. Stanisław Szpilczyński. Redaktor odpowiedzialny Czesław Kozak.

Redakcja, administracja i drukarnia Kraków, ul. Straszewskiego 21 parter.

Czcionkami własnej drukarni „N. Kr.“ pod Zarz. C. Skopowskiego. P. K. O. Nr. 412.762